

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

## Triumfalny przejazd p. Prezydenta Rzplitej przez gminy woj. Łódzkiego Żywiołowe owacje ludności dla Dostojnego Gościa

Specjalny delegat „Hasła Łódzkiego” powrócił wczoraj wieczorem z uroczystości przyjęcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w granicach województwa łódzkiego.

Przywozi bogaty zasób wrażeń, któremi podzielił się wkrótce z Czytelnikami.

Tymczasem podajemy ogólne sprawozdanie z przebiegu podróży Dostojnego Gościa przez teren województwa łódzkiego.

Z dumą stwierdzamy, że „Hasło Łódzkie” było jedynym reprezentantem, nie tylko łódzkiej, ale i całej polskiej prasy w czasie niezapomnianej podróży Głowy Państwa przez ziemię łódzką.

### Na granicy województwa

W Sulejowie, dokąd p. prezydent miał przybyć około godz. 10-ej od samego rana panuje niezwykły ruch.

Ze wszystkich stron tłumy pragnące powitać pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

Przed dziesiątą przybywają z Łodzi przed stawiciele władz z panem wojewodą Jaszczółtem na czele.

Chwile radosnego i gorączkowego oczekiwania przedłużają się.

Wreszcie o godz. 11 m. 30 przybywa p. Prezydent w otoczeniu p. min. Niezabytowski, p. ppułk. sztabu generalnego — Feda, rotmistrza Jurgielewicz i kap. Ropelewskiego.

Dostojnego gościa wita p. woj. Jaszczółt, wyrażając p. Prezydentowi serdeczne podziękowanie za to, że raczył tak gorliwie zainteresować się życiem województwa łódzkiego, któremu poświęca dwa dni na zwiedzanie gospodarstw rolnych.

W imieniu władz wojskowych powitał p. Prezydenta p. generał Małachowski. Prócz tego w powitaniu wzięli udział: nac. urzędu wojew. pp. Bielecki i Szostak, starosta piotrkowski — p. Kaczyński, p. star. Rzewski, insp. policji p. Niedzielski inni.

### W Piotrkowie i Milejowie

W Piotrkowie dostojnego Gościa witali w im. władz miejskich: prezydent Szmidt i wiceprezydent Hudec.

Z Piotrkowa udano się do Milejowa, gdzie mowę powitalną wygłosił prezes wojewódzkiego Zw. kółek rolniczych — p. poseł Fijałkowski.

Następnie witali p. Prezydenta kier. woj. zw. kółek rolniczych p. Rayski, p. poseł Drajtwa, komendant okręgowy Strzelca — p. Piątkowski, wójt gminny i ks. proboszcz.

Po wysłuchaniu cichej mszy św. cały orszak udał się na zwiedzenie wzorowej fermi rolniczej, utrzymywanej przez sejmik piotrkowski, a kierowanej sprężystą dłońią b. sen. Jemielowskiego.

W fermie podziwiano wzorową hodowlę zwierząt domowych.

Na zakończenie odbył się pokaz wytrzymałości konia, z nagrodami, udzielonymi łaskawie przez p. Prezydenta.

Pobyt w Milejowie wraz ze śniadaniem trwał trzy godziny.

### W drodze do Sędziejowic

Z Milejowa przez Piotrków, Karczany i Wadlew dojechano do Łasku, gdzie powitał p. Prezydenta starosta Walas, burmistrz Brzeziński, prezes obw. zw. Strzeleckiego, wiceburmistrz Mazur.

Po wyjeździe z Łasku p. Prezydent zwiedzał wzorowe gospodarstwo hodowlane p. Bartusika w Górczynie, a następnie mleczarnię spółdzielczą i dom ludowy w Marzeninie.

### W Sędziejowicach

Stąd cały orszak udał się do Sędziejowic, pamiętnych ze zwycięskiej bitwy, jaką tutaj stoczyli powstańcy polscy z Moskalami w r. 1863.

Przyjęcie w Sędziejowicach wypadło niezwykle okazale.

Przed bramą tryumfalną, przybraną zielenią i kwieciami, zebrał się przedstawiciele władz, rada gminna, kółka rolnicze, koła gospodyń miejskich, koła młodzieży i nieprzebrane tłumy wieśniaków.

Przed przybyciem p. Prezydentem sprezentowała broń kompania Strzelca, a następnie w im. Rady Gminnej powitał Dostojnego Gościa wójt gminy p. Ziółkowski, wręczając Mu tradycyjny chleb i sól, następnie przemawiał dyr. szkoły rolniczej w Sędziejowicach p. Kawczak w im. kółek rolniczych i przedstawiciele kół młodzieży miejskiej.

Po powitaniach i odegraniu hymnu narodowego przez orkiestry strażackie p. Prezydent wzdłuż szpaleru, utworzonego przez młodzież szkolną, przeszedł do kościoła na krótką modlitwę, a stąd do szkoły rolniczej.

Przed gmachem powitał p. Prezydenta pluton, złożony z młodzieży szkoły rolniczej.

W pół godziny później odbył się uroczysty bankiet urządzony przez sejmiki.

W czasie bankietu, w którym wzięło udział około 100 osób przemawiał dyr. szkoły rolniczej w Jędrzejowicach p. Kawczak, starosta łaski p. Walas i p. Fraszka, prezes okr. zw. kółek rolniczych.

p. Prezydent wzruszony serdecznym przyjęciem wygłosił następujące przemówienie:

### Przemówienie p. Prezydenta

Już drugi dzień mam sposobność podziwiać pracę kółek rolniczych.

Dzięki pracy kółek konstatuję ciągle postęp kultury rolnej w naszej Ojczyźnie.

Nie mogłem się oprzeć pokusie zaproszenia się na objazd województw: łódzkiego, kieleckiego, który na długo pozostanie w mej pamięci.

Jestem szczęśliwy, że w dniu dzisiejszym mogę panom powinszować sukcesu w wielkiej i wdzięcznej pracy nad uspołecznieniem i podniesieniem dobrobytu wsi.

## Wyrok na niesumiennego urzędnika

Sitkowski skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw

Wczoraj o g. 10 m. 30 wieczorem wśród głośnej ciszy przewodniczący sędzia Kozłowski odczytał wyrok mocą którego, 38-letni Kazimierz Sitkowski uznany został winnym tego, że w okresie czasu od 15 stycznia do lutego 1927 r. przywłaszczył sobie na stanowisku b. a powierzony mu 4867 zł. oraz wydał nieprawnie 1300 kart meldunkowych bezpłatnie i skazany za to na ŁĄCZNĄ KARĘ ROKU i 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA Z POZBAWIENIEM PRAW z zaliczeniem 14 miesięcy aresztu przewencyjnego. Julia Machuderska skazana została na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3-ech.

(Sprawozdanie podajemy na str. 3-ej)

## Ohydne świętokradztwo w kościele Zbawiciela w Warszawie

Rabusz schwytyany na gorącym uczynku

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Kościół Zbawiciela w Warszawie padł o negdajszej nocy ofiarą zuchwałego świętokradztwa. Na szczęście złoczyńca został schwytyany na gorącym uczynku ohydnej zbrodni, a zrabowane wota odebrane.

Spóźnieni przechodnie zauważyli około północy kilku podejrzanych ludzi, kręcących się w pobliżu kościoła Zbawiciela.

O spostrzeżeniu tem zawiadomiono dozorcę kościelny, który zabrał ze sobą psa,

wezwał do pomocy policjanta i ruszył na lustrację kościoła.

W kościele panowała cisza. Pies jednak poczuł obecność obcego człowieka.

Z głośnym ujadaniem prowadził przybyłych do kaplicy Matki Boskiej.

Świętokradzcy zakradł się jeszcze przed wieczorem. Ukryty pod ławkami uszedł uwagi służby kościelnej, lustrującej świątynię przed zamknięciem drzwi. A kiedy noc zapadła, ohydny zbrodniarz przystąpił do dzieła świętokradztwa.

Wnoszę więc serdeczny toast na cześć i podziękę za niezliczone prace Związku Kółek Rolniczych.

Związek Kółek Rolniczych niech żyje!

Okrzyk p. Prezydenta podchwycili wszyscy obecni, solidaryzując się z uznaniem zasług, położonych dla rolnictwa przez tę niezmiernie pożyteczną instytucję.

Po bankiecie p. Prezydent udał się na spoczynek.

### Drugi dzień pobytu p. Prezydenta

Wyjazd z Sędziejowic nastąpił następnego dnia o godz. 8 m. 15 rano.

p. Prezydent udał się do Aleksandrowa, w którym wzniesiono 5 potężnych bram tryumfalnych, a tysiączne rzesze mieszkańców wyległy na ulice, któremi miał przejeżdżać pierwszy obywatel Polski.

Po wyjeździe z Aleksandrowa p. Prezydent zatrzymał się w Piaskowicach, gdzie wpisał się do „Złotej księgi”, ufundowanej przez wieś, a następnie spożył śniadanie u p. Wasilewskich, w których osiadłości odbyło się również wczoraj oświecenie pomnika Łukaszyńskiego.

Po poświęceniu pomnika i krótkim odpoczynku p. Prezydent udał się do Łowicza.

### W Łowiczu

Na granicy powiatu łowickiego p. Prezydent był powitany przez lokalne władze kółek rolniczych. Przy gmachu starostwa oczekiwali p. Prezydenta: ministrowie Niezabytowski i Staniewicz, wojewoda warszawski, starosta Geisler, dr. Bacio, burmistrz Łowicza, gen. Małachowski z D. O. K. Łódź, w asystencji licznych przedstawicieli władz miejscowych oraz kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą.

Po krótkim pobycie w starostwie p. Prezydent udał się do kościoła, gdzie wysłuchał mszy świętej, celebrowanej przez ks. dziekana Sobolewskiego, a następnie brał udział w uroczystej procesji.

Po procesji władze duchowne podejmowały p. Prezydenta na plebanji, skąd cały orszak udał się na zwiedzanie szkoły rolniczej im. Tadeusza Kościuszki, mieszczącej się na Blichu.

Zaraz po przybyciu p. Prezydenta rozpoczęła się popis hufca szkolnego, poczem p. Prezydent zwiedził urządzenia szkolne, interesując się organizacją. O godz. 4 po poł. odbyło się przyjęcie, podczas którego serdeczne przemówienia wygłosili przedstawiciele kółek rolniczych pp. Wilkoński i Karczewski.

Po zwiedzeniu organizacji centralnego związku kółek rolniczych, p. Prezydent odjechał po podwieczorku w stronę Warszawy, witany entuzjastycznie na całej przestrzeni powiatu.

# KRONIKA

Piątek, 8 czerwca, Maksyma.  
Sobota, 9 czerwca, Pryma i Felicjana.

## TEATRY.

Miejski — Pani Prezesowa.  
Kameralny — Przedstawienie zaw.  
Popularny — Gejsza.  
Gong — Przeciera się.

## KINA:

Apollo — Biała niewolnica.  
Corso — Marjonetka życia.  
Czary — Minuta przed dwunastą.  
Dom Ludowy — Zmartwychwstanie.  
Era — Płonąca granica.  
Grand Kino — Człowiek bez nóg.  
Imperial — Tancerka Katarzyny II.  
Luna — Zięć firmy Kohn.  
Mimoza — Najsprytniejszy złodziej świata.  
Mewa — Płomienna noc i występy artystyczne.

Odeon — Uwiodłem ci żonę.  
Oświatowy — Morze.  
Oaza — W szponach czerwonoskórych.  
Resursa — Książę Orłów.  
Record — Pościg wśród mgły.  
Spółdzielnia — Książę i tancerka.  
Syrena — Branka Czerwonego Wodza.  
Słońce — Okręt potępieńców.  
Slinks — Szantaż nierządnicy.  
Venus — Noc grozy.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 8 czerwca dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemska (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

## Światło elektryczne w Pabjanicach

Onegdaj po raz pierwszy w Pabjanicach zapłonęły lampy elektryczne dzięki kablówi przecigniętemu z łódzkiej elektrowni.

W ciągu tygodnia już całe miasto będzie oświetlone, a prywatne mieszkania częściowo już zaprowadziły elektryczność, a częściowo zamówiły instalację u pabjanickich elektrotechników.

## Pobór do wojska

Jutro, w sobotę, w kolejnym dniu poboru przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1  
(Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisaryjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

N. O. P. do Pr.

Przed Komisją Poborową Nr. 2  
(Ogrodowa 34).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIV Komisaryjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

T od Tin, U, W, Z, Ż.

Przed Komisją Poborową Nr. 3  
(Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie komisaryjatu policji IX i XI, którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu w oznaczonym terminie.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisję Poborową punktualnie o godzinie 8-jej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisaryjat Policji, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

## Ważne

### dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

## „Hasło Łódzkie”

umieszcza bezpłatnie.

# Na wieczny odpoczynek...

## Pogrzeb st. posterunkowego Jana Kopani

był wspaniałym hołdem oddanym ofierze twardego obowiązku

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb bohaterskiego st. posterunkowego III komisaryjatu P. P. s. p. Jana Kopani, zmarłego wskutek ran postrzałowych zadanych mu przez złodziei, których usiłował ująć w chwili, gdy uchodzili z łupem. Jak wiadomo, Jan Kopani został przed śmiercią swą awansowany na st. posterunkowego, oraz nagrodzony krzyżem zasługi.

Kondukt żałobny wyruszył o godzinie 6-jej ze szpitala Ewangelickiego przy ulicy Północnej 38. W chwili, gdy trumnę z kostnicy szpitalnej przenoszono do karawanu, oddziały policji konnej i pieszej zprezentowały broń. Orszak żałobny zdążył ulicami: Północna, Aleja Helenowa Pomorska, Placem Wolności, Konstantynowska, Cmentarną na Starym Cmentarzu katolickim. Silne oddziały policji utrzymały porządek na ulicach pełnych publiczności, która z respektem i zaciekawieniem przyglądała się pogrzebowi. Na czele konduktu szły dwie orkiestry: wojskowa i policyjna, grające naprzemiennie marsze żałobne.

Następnie zdążył oddział policjantów konnych w hełmach galowych, za nim zaś oddział policji pieszej, składający się z reprezentantów wszystkich 14 komisaryjatów oraz rezerwy pieszej.

Okazały karawan ozdobiony był mnóstwem wieńców, wśród których odznaczały się wieńce złożone przez wojewodę, komendę główną policji państwowej, komendanta policji wojewódzkiej, komendanta policji na m. Łódź, oraz 14 komisaryjatów i rezerwy policji pieszej i konnej.

Przed karawanem niesiono na poduszce at-

łasowej krzyż zasługi, którym s. p. Jan Kopani został udekorowany na krótko przed śmiercią. Na trumnie złożona była szabla i czapka tragicznie zmarłego, który służbę w policji pełnił od lat 10ciu. Za karawanem postępowali: 10-letnia córeczka zmarłego, ikająca spazmatycznie wdowa, podtrzymywana przez dwóch braci s. p. Jana Kopani, szwoleżera i ułana, następnie p. wojewoda Jaszczolt, starosta grodzki p. Strzeziński, przedstawiciele urzędu prokuratorskiego, prok. Szmidt, prok. kameralny dr. Markowski i podprokurator Skabiczewski, sędzia śledczy Łódzki, który prowadzi dochodzenie w sprawie zastrzelenia s. p. Kopani, komendant wojewódzkiej policji państwowej insp. Elzesser-Niedzielski, były komendant policji wojewódzkiej, insp. Foerster, kom. policji m. Łodzi nadkomisarz Izydorczyk, naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer, wszyscy kierownicy komisaryjatów oraz liczna grupa znajomych i przyjaciół zmarłego tragicznie w 36-ym roku życia s. p. Jana Kopani.

U bram cmentarnych trumnę wzięli na ramiona koleżdy zmarłego. Nad grobem wygłosił piękne przemówienie jeden z księży towarzyszący orszakowi żałobnemu, oddając hołd policjantowi, który zginął, stając w obronie bezpieczeństwa publicznego. Poczem z głuchym dźwiękiem zaczęły opadać na trumnę grudki ziemi, z których pierwszą rzucił p. komendant Niedzielski.

Smutna uroczystość pozostawiła w sercach jej uczestników niezatarte wrażenie.

## Bankiet dla p. Prezydenta Rzplitej

przygotował mistrz sztuki kulinarnej, szef bufetu „Resursy Rzemieślniczej” p. Władysław Macielski

Zaszczyt niełada spotkał Cech Kuchmistrzów łódzkich, a zarazem i Resursę Rzemieślniczą w Łodzi: szef bufetu tej ostatniej, a sekretarz Cechu p. Władysław Macielski powierzone miał ogólne kierownictwo nad bankietem dla prezydenta Rzeczypospolitej w Sędziejowicach.

Wrócił wczoraj zmęczony, niewyspany, ale zadowolony i dumny.

— Rad jestem. Bardzo rad — powiada. Ten i ów zazdrości, że „niezłe musiałem zarobić”... Aż mi wstyd za tych, którzy tak mówią... Komu z polskich kuchmistrzów zarobek byłby w głowie, gdy ma zaszczyt dla naszego Prezydenta obiad przygotowywać!

— Przyjechałem wezwany przez p. dyrektora szkoły rolniczej w Sędziejowicach. Powiedziano mi — przyjęcie dla 150 osób.

Wiem co to znaczy: dla 200 trzeba szykować. Pytam się o prowiant. Niema prawie nic. Wszystko sam musiałem kupować. Nie takie to jednak trudne było, bo trzeba przyznać, że wszyscy kupcy, czy to w Łodzi, czy w Łasku, przeciągali się w dostawach, gdy dowiedzieli się, że to „dla naszego Prezydenta”.

— Zakupy poszły mi łatwo i tanio. Zaraz też wzięliśmy się do roboty, aby na oznaczo-

ną godzinę 8 min. 30 wiecz. ze wszystkim wydażyć. Dzielną pomoc okazał kolega Jan Skóra, fachowiec wysokiej klasy (prezes cechu kuchmistrzów w Częstochowie). Gospodynę szkoły w Sędziejowicach i 6 pomocniczek krzątały się w kuchni razem z nami.

Dla stołu Dostojnego Gościa ułożyłem menu takie: zakąski (majonezy, ryby, mięsa itd.) barszcz albo buljon (P. Prezydent wybrał buljon, który, nie chwając się, udał się bardzo), polędwica sos madeire (mięka była jak masło), kurczęta po polsku z sałatą lub mizerją, a na deser — lody z owocami.

Na koniec P. Prezydent poprosił o szklankę herbaty.

— Wiem, że wszystko smakowało P. Prezydentowi i wszystkim gościom. Dumny jestem, że nie zawstydził łódzkich kuchmistrzów i naszej Resursy.

Komitet przyjęcia, dyrektor szkoły i wszyscy, dziękowali mi szczerze. Mam nawet otrzymać podziękowanie na piśmie. To będzie mój zarobek za pracę, to zaszczyt, z którego całe życie będę dumny.

Przyjęcie wypadło dobrze. Gdy to mówię, wspomnieć jeszcze muszę o służbie przy stołach z pp. Reinem i Zarzyckim na czele. Wszyscy ze swych obowiązków wywiązali się doskonale.

## Projekt ustawy o zmazaniu win

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt ustawy o zmazaniu winy.

Według projektu, władze sądowe będą mogły po pewnym terminie na przedstawione wnioski skreślić z rejestrów karnych nazwiska zakwalifikowanych ku temu przestępców. Takie zmazanie winy zupełnie zatrze ślady dawnego wypadku przestępstwa i w ten sposób oczyszczyony, będzie mógł powrócić do normalnego życia obywatelskiego.

Jednocześnie wysunięto drugi projekt analogiczny, dla wypadków upadłości.

## Katastrofa samochodowa

Na szosie szczekanińskiej w stronę Piotrkowa jechali samochodem magistratu piotrkowskiego radny Karbowski, Piotr Szczinka i Adam Kozłowski, wszyscy z Piotrkowa.

Nagle na szosie ukazał się wóz i szofer znajdujący się w sytuacji bez wyjścia w ostatniej chwili zahamował tak gwałtownie samochód, że samochód wywrócił się do góry kołami i runął do przydrożnego rowu.

Wskutek wypadku karoserja została strza skana, a szofer i p. Karbowski odnieśli tak ciężkie rany, że w stanie groźnym odwieziono ich do szpitala.



Dziś i dni następnych

Początek seansów o godz. 4-jej popoł. w niedziele, soboty i święta od godz. 1-jej popoł.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. Kantora.

209

Wielki rekordowy podwójny program 17 okt.

I. Mistrz maski Człowiek o stu twarzach

LON CHANEY

W sensacyjnym dramacie z życia człowieka opanowanego żądzą nieludzkiej zemsty p. t.

Człowiek bez nóg

UWAGA: Kilka miesięcy temu w Grand Kinie demonstrowany był film z Lon Chaneyem p. t. „Człowiek bez rąk”, który nie wspólnego niema z obecnym obrazem

II. Niepospolita artystka światowej sławy

Bebe Daniels

w szampańsk. tryskaj, werwą szalonym humorem farsie p. t.

Pocałunek w Taksówce

Film pełen sensacji ruchu i napięcia.

UWAGA: Treść tej farsy odpowiada identycznie treści komedji „Codziennie o Piątek”, która obecnie z wielkim powodzeniem idzie w teatrze kameralnym.

## Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

PIĄTEK, 8-go czerwca.

- 12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram
- 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, nadprogram
- 15.55—16.20 Odczyt p. t. O zawodzie farmaceuty, wygł. prof. Bronisław Koskowski
- 16.20—16.40 Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki
- 16.40—17.05 Lekcja języka angielskiego, Lektor Memmi Gardiner
- 17.20—17.45 Transmisja odczytu z Krakowa
- 17.45—18.55 Transmisja z Wilna
- 19.05—19.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej
- 19.15—19.35 Rozmaitości
- 19.35—20.00 Odczyt p. t. Przepisy gry w piłkę nożną, wygł. p. A. Posner.
- 20.15 Transmisja koncertu org. przez orkiestrę Filharm. Warsz. wspólnie z Polskim Radjo. Koncert symfoniczny z udziałem orkiestry filharmonicznej, oraz chóru fińskińskiego Suonien Laueu. W przerwie biul. Messenger Polonais w języku francuskim
- 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 22.05—22.20 Komunikat PAT
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Gdyby Ruchla nie krzyczała, toby w kozie nie siedziała...

## KLÓTNIA W „RODZINIE” ułatwiła aresztowania poszukiwanej złodziejki 50000 zł.

Przed paru dniami popełniona została wielka kradzież w mieszkaniu niejakiego Osji Lamperta (ul. Gdańska 31). Kradzież dokonała służąca Lampertów 33-letnia Ruchla Wandland, która służyła u nich od kilku lat, będąc wzorem uczciwości. Skradła biżuterię i pieniądze na ogólną sumę 50.000 złotych. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła energiczny pościg za złodziejką, która zbiegła w niewiadomym kierunku. Rozesłano za nią telefonogramy pościgowe.

I oto w dniu wczorajszym, złodziejka została ujęta i jedynie przez przypadek w okolicznościach sensacyjnych:

O godzinie 4 nad ranem, posterunkowy XIII komisariatu P. P., będący w obchodzie ulicy Sieradzkiej usłyszał rozpaczliwe krzyki kobiety: „Na pomoc! Zabijają mnie!”. Krzyki te dochodziły z podwórza. Posterunkowy zadzwonił do bramy domu. Dozorca otworzył mu i obydwoj udało się na podwórze.

Jak się okazało, krzyczała kobieta leżąca na balkonie III piętra jednej z oficyn. Kobieta ta została wyrzucona z mieszkania IV piętra, zajmowanego przez niejakiego Rozenbluma znanego dobrze policji pasera. Gdy okoliczności te zostały stwierdzone przez posterunkowego, zaalarmował on niezwłocznie XIII komisariat, skąd przybył większy oddział policji i obstawił dom. Rozenblum został aresztowany. Dwaj paserzy, którzy, według słów cudem uratowanej kobiety, mieli się również w mieszkaniu Rozenbluma znajdować zbiegli. Doprowadzona do komisariatu kobieta owa podała się za Blumę Fijałkowską, zamieszkałą przy ul. Cymera 7. Skomunikowano się niezwłocznie z komisariatem, w którego obrębie znajduje się dom przy ul. Cymera 7 i zapytano, czy istotnie w domu tym zamieszkuje Bluma Fijałkowska. Po sprawdzeniu okazało się, iż w domu tym żadna kobieta tego imienia i nazwiska nie mieszka. Lecz oto wyszła na jaw rzecz niebywała. Badany w międzyczasie w charakterze oskarżonego o usiłowanie zabójstwa, paser Rozenblum, zeznał, iż rzekomą Fijałkowską jest poszukiwana przez policję Ruchla Wandland.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się, iż istotnie jest poszukiwana złodziejka, która okradła Lamperta. Zeznała dalej, iż skradzioną biżuterię chciała sprzedać Rozenblumowi i dwum jeszcze paserom. Na tem tle wynikło między nią a paserami nieporozumienie, w wyniku którego wyrzucili ją przez okno. Niezwłocznie przeprowadzona została rewizja w mieszkaniu Rozenbluma, biżuterji jednakże nie znaleziono. Mieszkanie pasera zostało opieczętowane, zaś

on sam, oraz Ruchla Wandland osadzeni w więzieniu.

Rozenblum twierdzi, że owych dwóch o-

sobników, którzy w krytycznym momencie byli u niego w mieszkaniu, wcale nie zna i że znaleźli się u niego przypadkowo.

## Ostatni dzień procesu o defraudację w biurze adresowem

### Obrońcy i oskarżeni proszą o łagodny wymiar kary

W dniu wczorajszym pomimo święta, sąd okręgowy w Łodzi w dalszym ciągu rozpatrywał sprawę przeciwko Kazimierzowi Sitkowskiemu i Julji Machuderskiej, oskarżonym o nadużycia popełnione w biurze adresowem w Łodzi.

Rozprawa zaczęła się punktualnie o godzinie 3-ej przy wypełnionej publicznością sali. Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego, prok. Żabińskiemu.

Przystępując do omawiania sprawy i istoty nadużyć — mówi p. prokurator — popełnionych przez oskarżonego Sitkowskiego pragnę zaznaczyć co następuje: Materiał ujawniony w toku żmudnego i trudnego przewodu sądowego, jest aż nadto przekonujący, o party w pierwszym rzędzie na wynikach lustracji biura adr. przez świadka Gidyńskiego w drugim dniu lustracji i znalezienie zamiast 10,000 zł., 30 zł. 27 gr. w gotówce, oraz kwitów na 9,000 zł., wystawionych przez pracowników biura w charakterze dowodów pobrania przez nich zaliczek na poczet poborów służbowych. Okazało się, iż 4998 zł. stanowiły kwity oskarżonego Sitkowskiego, i jeśli dodać do tego fikcyjne kwity, wystawione w dniach lustracji przez 8-miu pracowników biura adresowego pod presją ze strony oskarżonego celem zmniejszenia jego zadłużenia w kasie, to w rezultacie sam Sitkowski winien był kasie ogółem 6448 zł. Fakt ten był oczywistym skandalem, tembardziej, że jednocześnie biuro adresowe na „opędzenie” najnieodowniej szych wydatków zaciągało prywatne „pożyczki”, opłacając wysokie procenty, bo aż 800 zł. miesięcznie, dalej stwierdzono niesłychanie chaotyczną i rozrzućną gospodarkę, nieliczącą się z żadnymi przepisami. Odeświ się wrażenie że oskarżony Sitkowski zatracił poczucie granicy pomiędzy tem, co moje, a tem co twoje, znajdując widocznie usprawiedliwienie w mniemaniu, że biuro adresowe jest jego prywatnym przedsiębiorstwem.

Temu ponuremu obrazowi należy przeciwstawić obecny stan gospodarki panujący w b. a. w Łodzi. Czysty dochód biura za rok 1927

wynosi 15.000 zł. pensja wypłacana jest urzędnikom zgóry i w całości.

W konkluzji swych wywodów prok. wnosi o surowe ukaranie Sitkowskiego. Co się zaś tyczy Machuderskiej, to ze względu na wiele okoliczności łagodzących, jako to: przyznanie się do winy, oraz krytyczną sytuację materialną i fatalne stosunki rodzinne, wnoszą o łagodny wymiar kary.

Obrońca oskarżonego adw. Lederman w dłuższym przemówieniu podaje analizie przewód sądowy oraz orzeczenie biegłych, przy czem wnosi o łagodny wymiar kary.

Następnie przemawiał adw. Szteling, który charakteryzuje oskarżonego, jako człowieka, który padł ofiarą swego dobrego serca.

Jeśli Sitkowski wydał bezpłatnie karty meldunkowe instytucjom dobroczynnym, to czynił to na podstawie ustawy rosyjskiej, która wyraźnie na to pozwala. Mówi się o popelnianych przez niego nadużyciach, a jednak nic nie wskazuje na to, by na stanowisku kierownika b. a. wzbogacił się.

W konkluzji swego przemówienia obrońca wnosi również o łagodny wymiar kary. Adw. Montlak, obrońca Machuderskiej jest zdania, że Machuderska padła ofiarą dobrego serca Sitkowskiego. Gdyby Sitkowski nakazał jej pokryć wyniki w kasie mance w kwocie 900 zł. pokryć z własnych funduszy, jak to właściwie powinien był uczynić, nie zaś przez sprzedawanie nielegalnie kart informacyjnych, Machuderska nie znalazłaby się na ławie oskarżonych.

### Ostatnie słowo oskarżonych.

Po przemówieniach obrony, przewodniczący sądu udziela ostatniego słowa oskarżonym. Sitkowski prosi o łagodny wymiar kary i opowiada o swych strasznych cierpieniach moralnych, które są dostateczną karą za jego łatwoumierność i uczynność.

Oskarżona Machuderska prosi o uniewinnienie. Następnie sąd udaje się na naradę. W czasie przerwy, w sali sądowej panuje silne zdenerwowanie. Wszyscy z napięciem oczekują wyroku, którego treść podaliśmy na str. I.

## Teatr i Sztuka

### TEATR MIEJSKI

Dziś, piątek, premiera arcywesołej komedjo-farsy Hennequin'a i Vebera, (autorów „Co dziennie o 5-ej”).

### „Pani Prezesowa”

z M. Dąbrowską, Relewicz-Ziemińską, Tafat, Kiewiczem, Szubertem, Fabisiakiem i Mrozińskim w rolach głównych. Początek o godz. 8. min. 30.

Ceny niższe.

Jutro i w niedzielę powtórzenie „Pani Prezesowej”.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenantach popularnych niższych (od 50 gr. do 5 zł.) fascynujący sensacyjny „Nieuchwytny”.

### TEATR KAMERALNY

Dziś przedstawienie zawieszono.

Jutro, sobota, pierwszy występ świętego artysty Teatru Narodowego Antoniego Różyckiego w roli hr. Flave w pogodnej, wesołej komedji włoskiej „Dar poranka”.

W głównej roli kobiecej Karolina Lubieńska.

Ceny niższe: od 1 zł. do 7 zł.

W niedzielę drugi i ostatni występ Różyckiego w „Darze poranka”.

### TEATR POPULARNY.

### Ogrodowa Nr. 18.

Dzisiaj i dni następnych grana będzie prześliczna operetka „Gejsza”, która odniosła olbrzymi sukces artystyczny, zapewniając sobie na dłuższy czas niesłabnące powodzenie. Oryginalne ewolucje układu A. Millera oraz balet prof. Zaborskiego uzupełniają malowniczo całość.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w obu kasach teatru.

### TEATR W SALI GEYERA.

### Piódrowska Nr. 295.

W sobotę i w niedzielę, graną będzie amerykańska sztuka „Powódź”, trzymająca widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. „Powódź” otrzyma specjalną wystawę oraz pierwszorzędną obsadę ról z pp. Bieleckim, Grewiczem, Szafranskiem, Puchalskim, Zastrzeżyńskim i Mieczysławem, który tę sztukę wyreżyserował.

Bilety do nabycia na miejscu w kasie teatru

### LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG”

### w ogródku Cegielniana 16.

Dziś rewja „Przeciera się” z udziałem całego zespołu na czele z ulubieńcem Łodzi Czesławem Skoniecznym i gościnnym występem znanej tancerki teatrów paryskich Jadwigi Hryniewiczkiej. Rekordowe powodzenie zyskały: „Hawaia” z Hanką Runowiczką, „Faun” z Czesławem Sokniecznym i „Bar pod Krokodylem”.

Cały program cieszy się ogromnym powodzeniem, czego dowodem, że publiczność łącznie z aktorami codziennie śpiewa refren „Na raty, na wexselki”.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 wiecz.

# HASŁO SPORTOWE

## Międzynarodowe wyścigi kolarskie w Helenowie

50 klm. bieg wygrywają sympatyczni goście Marcel (Francja), van Massenhoven (Belgia)  
W biegach sprynterskich Ruel zwycięża Szmida

Urządzony przez S. S. Union w Helenowie drugi dzień międzynarodowych wyścigów kolarskich, dzięki pięknej pogodzie zgromadził sporą ilość widzów. Naogół wszyscy oni byli zadowoleni, gdyż wyczynny jeźdźców stały na odpowiednim poziomie, a niezrównani goście, Marcel (Francja) i Massenhoven (Belgia), dzięki swej wspaniałej klasie, po każdym biegu, w którym brali udział, zbierali liczne bukiety kwiatów i niemiłkające burze oklasków.

Bogaty program wyścigów został ze wszystkich szczegółach całkowicie przeprowadzony.

A) Bieg otwarcia z 3-a przedbiegami:  
1 przedbieg: I Pacer, II Kaplan; 2 przedbieg: I Brauner, II Frankus; 3 przedbieg: I Pusz, II Rettig.

Finał biegu otwarcia.  
W finale biegu otwarcia: I miejsce zajął Prsz, II Brauner, III Pacer i Rettig IV. Ostatnie 200 m. zwycięzca pokrył w 14 sek.

B) Bieg dla gości zagranicznych:  
I Marcel, II Massenhoven, Einsiedel III.  
C) Mecze dwójkami:  
Turowski (Warszawa) — Zybert Massenhoven — Podgórski

Pegel — Schmid  
Marcel — Einsiedel.

Zwycięzili we wszystkich parach jeźdźcy na pierwszym miejscu stojący. Czas ostatnich 200 m.: Marcel 13 2/5, reszta 13 4/5 sek.

D) Bieg olimpijski (2 drużyny 4.000 m.)  
Wygrała drużyna w składzie: Pusz, Pegel, Kaplan i Brauner w czasie 5 min. 41 3/5 sek., przeciw drużynie: Perkowski, Kermen, Wiśniewski i Placek (5 min. 50 1/5 sek.). Kaplan i Perkowski wycofali się z biegu.

E) Scratch międzynarodowy (1200 m.):  
I Marcel, II Massenhoven, III Szmida.

Szmida zawczasie finiszował i zmuszony jest zadowolić się III miejscem. Wynagradza mu to Marcel, dzieląc się z nim po połowie bankietem i defilując z nim przed widownią wśród hucznych oklasków.

Ostatnie 200 m. 13 sek.

F) Bieg 50 klm. z 5 finiszami co 10 klm. i 6 o nagrody: dla pierwszego wartości 100 zł., dla drugiego 60 zł.

Bieg ten zgromadził na starcie 12 par jeźdźców, z których 10 par ukończyło go. Pierwsza 10 klm. w czasie 14 min. 48 s. pokryły pary w następującym porządku: I Kołodziejski — Pegel, II Podgórski — Turow-

ski, III Einsiedel — Szmida i Marcel — Massenhoven IV.

Przy drugim finisz, pierwsze miejsce zajęła para: Ruel — Zybert, Marcel — Massenhoven — drugie, Pusz — Kermen III i Szmida — Einsiedel IV.

Resztę finiszów wygrywały prawie te same pary, zmieniając się przy każdym, a na czoło wysunęli się: francuz Marcel i belg Massenhoven, zdobywając 44 punkty, pasy Szmida — Einsiedel i Ruel — Zybert po 28 punktów, zaś Pegel — Kołodziejski zajęli IV miejsce.

Pomiędzy parami, które po 28 punktów zdobyły, miał się odbyć mecz o II i III miejsce, lecz Ruel i Zybert na znak protestu nie wzięli w nim udziału, zadawalając się trzecim miejscem, odstępując drugie swym przeciwnikom.

Protestująca para opierała się na tem, że Einsiedel — Szmida z powodu upadku pierwszego nie wzięła udziału w jednym finiszu, podczas gdy protestujący nawet pierwsze miejsca zdobywali i przy każdym finiszu znajdowali się w czołowej grupie.

F. R.

## Siatkówka i koszykówka

Przebrane w środę w Gimnazjum niemieckim mecze w siatkówkę i koszykówkę, dały następujące wyniki.

Siatkówka.  
Miejskie Sem. Naucz. — Przemysłówka 30:19.

Znaczny postęp w Seminarjum, nieuwaga poszczególnych zawodniczek Przemysłówki. Gra bardzo ładna.

Krygier — T. U. R. 26:23:  
Pełna temperamentu praca Krygiera, który mimo przegranej pierwszej partji 11:15 zwycięża brawurowo w drugiej.

Krygier — Skrzypkowska, T. U. R. (komb.) 25:28.

Barczo interesująca gra. Drużyna kombinowana nie rozumie się należycie — przegrywa pierwszą partję (13:15), gra jednak w drugiej ze znaczną przewagą i zwycięża w rezultacie.

Koszykówka.

Y. M. C. A. — Gimn. niemieckie.  
Po przepięknej grze, gospodarze, bodaj że po raz pierwszy wogóle ulegają we własnej sali gimnastycznej, mimo dość nieprzychylnego dla gości sędziowania przez p. F. Zastępcę.

## Z boisk całej Polski

Czarni — Hasmona 3:1  
Pogoń — TKS 4:3  
Legja — Warszawianka 4:2

# Kolonja — miasto legend

Agrippina Felix. Św. Urszula. Recepta babci

Kolonja nad Renem — miasto legend, mistyki i... wody kolońskiej. Kiedy przed 1900 laty rzymski historyk Tacyt pisał hymn dla pięknej Agrypiny, na cześć której niewielka warownia germańska nazwana została Agrippina Felix, nie przypuszczał, że nazwę tę zapomną wkrótce, a pozostanie tylko — Kolonja.

Swoje powstanie Kolonja zawdzięcza Agrypinie. W 50-ym roku po narodzeniu Chrystusa Pana, rzymski imperator Klaudjusz nazwał niewielkie obronne osiedle germańskie imieniem swej żony, Agrypiny młodszej, która przysłała na świat w tej warowni. Miastu temu nadaje imperator prawa rzymskiej kolonii, mieszkańcom dozwolono handlować w obrębie całego imperjum.

Nadanie Kolonii praw rzymskiej kolonii przypadało na czas gorącej miłości Klaudjusza dla swej żony. Z biegiem czasu miłość uleciała z serca Agrypiny, która zaczęła spiskować przeciwko mężowi, na korzyść swojego syna z pierwszego małżeństwa, Nerona. W rezultacie Klaudjusz zmarł od trucizny.

Jednakże rachunki zawiodły Agrypinę. Neron zasiadłszy na tronie cesarów, nie podał się wpływowi swej matki żądnej władzy, i w obawie przed ewentualnym zamachem na swe życie rozkazał ją udusić.

Zabrakło Agrypinie i Kolonja nad Renem przestała się nazywać Agrippina Felix, zachowując jedynie miano Kolonji.

Uplwały lata, Kolonja rozbudowywała się i znowuż kobieta wpływa na los tego miasta.

W zaraniu wieków średnich, jak głosi legenda, z Irlandji przybywa do Kolonji św. Urszula z orszakiem młodych dziewic i w pogąńskim dotychczas mieście głosi religię Chrystusową.

Św. Urszula wraz ze swoim orszakiem

ginie męczeńską śmiercią, a na miejscu kaźni powstaje później słynna katedra kolońska.

Po męczeńskiej śmierci św. Urszuli, Kolonję opromienia pewna aureola świętości. Ze wszystkich stron zjeżdżają się pielgrzymi, aby pomodlić się u grobu męczenniczki. W tym czasie do Kolonji przywieziono z Irlandji św. relikwie — dar trzech mędrców wschodu, złożony u stóp Zbawiciela.

Do dzisiaj Kolonja posiada w herbie trzy korony i 11 serc gorejących. Trzy korony — na pamiątkę przywiezionych relikwii; 11 serc — na pamiątkę męczeńskiej śmierci orszaku św. Urszuli, składającego się z 11,000 dzieci.

Mijają wieki, a wraz z nimi pochody krzyżowe, mór, rewolucja chłopska, reformacja i wojna trzydziestoletnia. I znowuż kobieta zaważyła na losach Kolonji. Tym razem nieznaną staruszką, a raczej ściśle mówiąc jej receptą.

Gdzieś w północnych Włoszech żył młody chłopak, sierota, Johan-Marja Farina. Babka jego pochodziła z Kolonji i poradziła wnukowi udać się do jej rodzinnego miasta.

— A na drogę masz to lekarstwo — mówiła, wręczając mu niewielką buteleczkę z przezroczystym płynem — zabolą cię nogi, potrzyj tem lekarstwem, głowa — zwilż skroń. Jak ręką odjął — a na wszelki wypadek dała mu receptę cudownego środka. Johan - Marja przybył do Kolonji i wkrótce na placu Juljusza założył sklep, gdzie pątnicy zaopatrywali się w ożywczą wodę... wodę kolońską.

W niedługim czasie cały świat zapoznał się z wodą kolońską.

Obecnie wtem mieście legend odbywa się wystawa „Prasy”, o otwarciu której donosiliśmy w swoim czasie czytelnikom „Hasła”.  
L. M.

# LETNI ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 15 maja 1928 r.

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd:	Przyjazd:
0,05 — do Poznania przez Kutno	1,46 — z Warszawy osobowy
2,01 — do Poznania, osobowy	2,47 — z Poznania osobowy
3,03 — do Warszawy "	6,29 — z Poznania pośpieszny
6,38 — do Warszawy, pośp.	6,43 — z Krakowa i Katowic, osobowy
7,16 — do Warszawy, osobowy	6,59 — z Poznania i Katowic, osobowy
8,00 — do Ostrowa "	7,46 — z Łowicza i Katowic, osobowy
8,30 — do Kozłówek "	8,51 — z Poznania przez Kutno
9,08 — do Poznania przez Kutno	9,00 — z Ostrowa "
12,31 — do Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)	10,02 — z Warszawy "
12,59 — do Poznania, osobowy	11,01 — ze Lwowa "
13,15 — do Warszawy (bezpośredni)	12,23 — z Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
13,35 — do Warszawy osobowy	12,46 — z Warszawy osobowy
14,15 — do Kutna	13,10 — z Poznania przez Kutno
15,30 — do Ostrowa "	13,20 — z Poznania "
15,35 — do Lwowa "	18,15 — z Kozłówek "
15,40 — do Łowicza	18,18 — z Poznania Lux (w poniedziałki, środy i piątki)
18,26 — do Warszawy Lux (w poniedziałki, środy i piątki)	18,50 — z Poznania osobowy
19,02 — do Płocka przez Kutno	18,55 — z Łowicza "
19,11 — do Ostrowa osobowy	20,45 — z Płocka przez Kutno
19,20 — do Lwowa	21,41 — z Warszawy "
20,00 — do Łasku (w razie potrzeby)	22,05 — z Łasku (w miarę potrzeby)
21,00 — do Krakowa i Katowic	23,12 — z Warszawy pośp.
21,56 — do Poznania osobowy	23,25 — z Ostrowa, osob.
23,20 — do Poznania, pośpieszny	23,35 — z Kutna.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.

Odjazd:	Przyjazd:
1,25 — do Kozłówek	1,48 — z Kozłówek, osobowy
4,50 — " "	5,00 — " "
6,40 — " "	6,50 — " "
7,20 — do Warszawy pośpieszny	7,24 — " "
8,30 — do Kozłówek w niedziele i dni świąteczne	7,40 — " "
9,35 — do Tarnobrzęga	8,40 — " "
10,35 — do Kozłówek	9,50 — z Częstochowy, osobowy
11,50 — " "	11,10 — z Kozłówek "
14,15 — " "	12,45 — z Kozłówek "
14,35 — " "	13,30 — ze Skarżyska "
15,15 — " "	14,40 — z Kozłówek "
16,20 — do Częstochowy	15,48 — z Kozłówek "
17,20 — do Kozłówek	16,35 — z Warszawy "
18,25 — " "	18,48 — z Kozłówek "
18,45 — do Skarżyska	19,55 — z Tarnobrzęga "
19,20 — do Warszawy, osobowy	20,50 — z Warszawy, pośpieszny
19,35 — do Kozłówek	20,28 — z Kozłówek "
20,13 — " "	21,25 — z Kozłówek (w niedziele i święta)
23,45 — " "	22,35 — z Kozłówek "

## Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O. najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

Wrazie nieuiszczenia należności w tym terminie, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Administracja.

## Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 5-go do poniedziałku dnia 11-go czerwca 1928 r. włącznie

Wielki dramat z życia emigracji rosyjskiej w Paryżu

# Książę Orłów

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Lowel Sherman, Paulina Gardon, John Harron, Gertruda Astor i Frances Raymond.

NASTĘPNY PROGRAM: Dama w wagonie sypialnym

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; 203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

## Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26 w podwórzu II piętro

u A. Przybycina

można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł.

po 2 złote i po 5 złotych tygodniowo.

## Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę zł. 20. Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Pracownia listów na ramy do obrazów

I. Kręzlewski i Z. Zagańczyk

ul. Podleśna 10

Róg Żeromskiego (dawn. Pańska)

Dr. med.

## LUBICZ

Cegielniana 43  
Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Doktor

## Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, w niedziele i święta 498 od 10—12.

Potrzebna

bufetowa do restauracji z kaucją i szyciem, A. Wicińska, Konstancyńska, róg Gdańskiej.

Ogłoszenia drobne

Rupno i sprzedaż

## Kupię

okazyjne w dobrym stanie kufer podróżny, wiadomość w administracji pisma.

Do sprzedania

4-lampowy Radioaparat z akumulatorem i słuchawkami za zł. 280.—Wiadomość ul. Szkolna № 25, St. Kabat, między godz. 1—2 i 7—9 wiecz.

Wolne posady

Potrzebna

zdolna bufetowa do restauracji, samodzielna, kaucją porządzoną. A. Wicińska, Konstancyńska, róg Gdańskiej. 523

Potrzebni chłopcy

do praktyki z wykształceniem 4 oddziałów. J. Baranowski, ul. Cementarna 1, Orgarmistrz.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 5-go do poniedziałku, dn. 11-go czerwca 1928 r. włącznie

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22, program № 20

# MORZE

Dramat w 8 aktach według powieści Bernarda Kellermanna

W rolach głównych:

Olga Czechowa, A. Pointner i E. George

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

## Gwałtu, co się dzieje!

Komedja w 8 aktach,

W roli głównej: HAROLD LLOYD.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 201 audycje radiofoniczne.

### CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2,60
Za miejscowa	3.—
Z zagranicą	5,70
Odnoszenie do domu	0,40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

### CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)
W tekście	40 " " " " " " " " " "
Nadesłane	30 " " " " " " " " " "
Za tekstem	30 " " " " " " " " " "
Nekrologi	30 " " " " " " " " " "
Komunikaty	30 " " " " " " " " " "
Zwyczajne	8 " " " " " " " " " "
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.	

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązująca wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zaawizowania.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar ad ministracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorewski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.  
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.